Nr. 257 SOSNOWIEC, wtorek dnia 14 listopada 1916 roku. Rok XI

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Dęblińska Nr. 7.

Wychowanie młodzieży.

W prasie naszej często spotykają się głosy o wyborze zawodu przez maturzystów i maturzystki naszych średnich zakładów naukowych.

Sprawa to ważna. Bo wszak wszyscy, którzy wypowiadali się w tej materji, zgodzili się na jedno. Nieobliczalne szkody, według zdania wszystkich, społeczeństwo nasze ponosi i ponosić będzie dotąd, dopóki młodzież, wstępując w nowe życie, które rozpoczyna się dla niej w chwili przełomowej, nie wstąpi w życie z pojęciami skrystalizowanymi.

Musi bowiem młodzież wiedzieć, czego od życia można chcieć co życie, może dać. Musi iść z wiarą w życie musi chcieć dopiąć swego celu i ideału.

Ten, kto wybierze taką drogę do celu, która odpowiada jego sile, której przejście sprawia mu przyjemność i rozkosz, który potrafi po niej przejść z zamiłowaniem.

Ten bowiem nie będzie zważał na trudności, bo one albo egzystować dla niego nie będą, albo też łatwo i spokojnie je ominie. Najważniejsza więc poznać drogę! Poznać zawód, w którym praca przyjemnością będzie i odpoczynkiem, a gdy pracować się będzie, to przejdzie się przez życie z pożytkiem dla społeczeństwa i z wewnętrznem zadowoleniem.

Należy więc nauczyć młodzież wyboru zawodu. Koniecznem jest przeprowadzenie tego stopniowo, kolejno, by znów nie popełnić błędu i nie narzucić im swej woli. Nie wolno nam w tej kwestji narzucać woli swej młodzieży, niechże się ona zdobędzie na samokrytycyzm, niech ona sama o sobie decyduje. Zacznijmy więc uczyć samokrytycyzmu nie maturzystę lub ucznia ósmej klasy, lecz chłopca młodego.

Zdaje się, że najłatwiej tego dokonać będzie mógł nauczyciel języka ojczystego. Wyobraźmy bowiem sobie, że na pierwszej godzinie wykładowej, po ferjach letnich, nauczyciel zadaje uczniowi wypracowania klasowe: „Czem chcę być w życiu"? Ćwiczenia takie powinny być powtarzane rok rocznie i to w każdej bez wyjątku klasie. Uczniowie więc, świadomi tego, przez czas letnich wakacji pamiętać będą o tym przyszłem wypracowaniu szkolnem i myśleć o niem zaczną.

Pod koniec każdych wakacji zastanawiać się będzie młodzieniec, co napisać. Umysł jego pracować zacznie, a imaginacja przed oczyma tworzyć będzie obrazy przyszłości. I stopniowo urabiać sobie zacznie pojęcie. A zawód, jaki sobie ewentualnie obiorą w klasach wyższych, a gdy już rozsądniej i logiczniej zaczną myśleć, poddawać będą krytyce, znajdować dobre i złe jego strony, wyidealizują go. Rozpocznie się w nich praca umysłowa nad tem trudnem częstokroć pytaniem. A powtarzać się ona będzie co rok. Po ośmiu latach, gdy uczeń przemieni się w maturzystę i otrzymać będzie miał świadectwo dojrzałości, przypuszczać należy, nie zjawi się niezdecydowany lub chwiejny. Każdy będzie wiedział, co z sobą począć, gdzie skierować swe kroki, aby stanęły na drodze, która prowadzi do znośnego, jeśli nie szczęśliwego i pożytecznego życia.

Gazeta Poranna. I.

Rezolucja K. R. G.

W dniu 7-ym b.m. na zebraniu członków Głównego Komitetu ratunkowego oraz przedstawicieli Komitetu Ratunkowego mie skiego w Lublinie uchwalono je dnomyślnie następującą rezolucję, którą postanowiono ogłosić w prasie miejscowej: „Zebranie stwierdza, iż realizacja proklamowanej zasady niepodległego Państwa Polskiego odbyć się może tylko przy udziale samego społeczeństwa polskiego, a to prze prawnie wybranych jego przedstawicieli, do których należy też decyzja o kierunku polityki polskiej i zachowaniu się narodu".

Lublin, dnia 7 listopada 1916 r.

Henryk Potocki, Zygmunt Plater, Józef Targowski, Włodzimierz Karski, Kazimierz Mroziński, Władysław Pruszak, Władysław Wydżga, Kazimierz Fudakowski, Wład. Zawadzki, Wacław Gołembiewski, Jan Wolski, Stanisław Czekanowski, Edward Kwapiszewski, Aleksander Stokowski, Antoni Turski, A. Rząd, B. Sekutowicz, Tadeusz Makolski, Jan Stecki, Józef Świerzyński, Antoni Rostworowski, Stefan Czermiński Antoni Minkiewicz, Antoni Wieniawski, Jerzy Morstin, W. Meylert, Stefan Drojecki, Jakób Kiełczewski, Ks Karol Dębiński, Leon Hempel, K. Piaszczyński, Andrzej Potworowski, Ks. Józef Kostkowski, T. Laśkiewicz, F. Myśliński, T. Belina, K. Ligowski, Władysław Osuchowski, Ks. A. Christoph, Antoni Bieliński, Zygmunt Glinka, Marjan Arkuszewski, Juljusz Florkowski, Zygmunt Sobieszczański, H. Lucht, Władysław Bem, Stanisław Mikułowski-Pomorski, Leon Starnawski, Tadeusz Rojowiki, dr. P. Borsukiewicz, Wacław Moritz, Adam J. Mierzejewski, Aleksander Freytag, Józef Florkowski, Kazimierz Józef Poniatowski, Stanisław Kowerski, Stefan Smoleński, Felicjan Gadomski, Antoni Wołk-Łaniewski, Henryk Załuski, Stefan Plewiński, Tadeusz Krzyżanowski, Józef Broel-Plater, Stanisław Śliwiński, Jan Markowicz, Henryk Woroniecki, St. Sulimierski, Jan Kowerski. prof. Chaniewski, M. Kiniorski, Konstanty Lipski, A. Janisławski Zygmunt Wyganowski, M. Różański, Władysław Jelski, Leon Przanowski, Antoni Napiórkowski, Józef Bogusławski, M. Kuliński.

Koalicja wobec Polski.

Anglja.

O przyszłości Polski piszą „Daily Reviews":

Zaofiarowanie przez Niemcy niezawisłości nie może być zignorowane jako manifest papierowy, nie mający dla wojny praktycznego znaczenia. Mieszkańcy Polski pod zaborem rosyjskim są przedewszystkiem Polakami i ich nadzieja niewzruszoną jest odbudowanie niezawisłej i całej Polski. Niemcy nie dają im wprawdzie całej Polski, ale dają niezawisłość, gdy Rosja ofiarowała tylko samorząd.

„Manchester Guardian" twierdzi, iż ogłoszenie niepodległości wywołała Rosja swą opieszałością.

Francja.

„Temps", „Matin" utrzymują, że celem mocarstw centralnych jest wzmocnienie powagi w Europie, a nawet poza oceanem. O ile im się to powiedzie, przyszłość dopiero pokazać może. Największy nacisk pisma kładą na to, że mocarstwom centralnym przybędzie siła militarna z przyszłych okręgów Warszawy, Łodzi albo Lublina. Piotrogród nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa, należy jednak się spodziewać, że losy Polski będą pomyślnie rozstrzygnięte.

Rosja.

Pisma piotrogrodzkie pomieściły tekst dosłowny niemiecko-austrjackiego manifestu, który został proklamowany w Warszawie i w Lublinie, a doszedł do wiadomości pism rosyjskich drogą na Sztokholm.

Gazety stwierdzają, że środek ten jest jedynie dowodem, że mocarstwa centralne potrzebują świeżych sił wojskowych i skutkiem tego zamierzają, przystąpić do masowego poboru na ziemiach rosyjskich, okupowanych przez ich armję. Postępowanie to jednak stoi w sprzeczności ze wszystkimi układami międzynarodowymi. Niemcy i Austro-Węgry, nie określiwszy bliżej organizacji politycznej ani praw Polski, życzą sobie tylko uczynić z jednej części Polski część państwa niemieckiego z tą różnicą, że obszar ten nie będzie rządzony przez namiestnika, ale przez króla, to znaczy przez księcia niemieckiego, i że w takim razie nie będzie nazwany prowincją, ale Królestwem.

Według jednomyślnej opinii dzienników czyn mocarstw centralnych nie ma żadnego innego celu, jak wypełnienie swych wyczerpanych rezerw. Naród polski nigdy nie zgodzi się na tak samobójczą politykę, nawet jeżeli mu ją przedłożą w formie niepodległości.

„Nowoje Wremia" zwraca uwagę na to, że najsłynniejsze tradycje łączą się z Grunwaldem, gdzie polskie, litewskie, i ruskie pułki zadały zakonowi niemieckiemu klęskę. Dzieło przedsięwzięte przed pięciowa wiekami powinno być doprowadzone do dobrego końca.

„Riecz" pisze, że faktyczny cel pośpiesznego aktu niemiecko-austrjackiego jest zawarty w oświadczenia o rekrutacji. Tymczasem każdy wie, że tylko mało wpływowe i nieliczne partje, jak związek państwowcówpolskich, mogłyby się na to zgodzić. Rekrutacja ogłoszona przez niemców i austrjaków jest aktem gwałtu, zaś ogłoszenie niepodległości Polski obłudą.

Dziennik „Nowości Dnia" cytuje słowa hr. Wielopolskiego, który oświadczył: „Cesarz Wilhelm i Franciszek Józef, nadając prawa prowincjom rosyjskim. chcą tylko wziąć kilkaset tysięcy żołnierzy polskich. Ten oczywisty zamiar będzie niewątpliwie zrozumiany przez polaków, którzy nie dadzą się złudzić takimi obłudnymi podarunkami".

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 12-go listopada.

Wschodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Księcia Leopolda Bawarskiego.

Na wschodnim brzegu Narajówki na południowym-zachodzie od folwarku Krasnolesie załamał się ponowny atak rosyjski wykonany na zyskane przez nas stanowiska.

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

W południowej części Karpat lesistych ponownie odżył ogień artylerji. Toczyły się tam pomyślne dla nas potyczki.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim wojska niemieckie odparły na północy od wąwozu Gitoz ośmiokrotne natarcia przeciwnika.

Podczas odparcia ataków rumuńskich na Mte Fruntu i Mte Sate, jak również podczas zabrania stanowisk nieprzyjacielskich po obydwóch stronach Alty, łącznie z wziętymi wczoraj 209 jeńcami wzięliśmy ogółem 18 oficerów, przeszło 1000 jeńców i zdobyliśmy 7 armat.

W wąwozie Predealu, Szurdukskim i pod Orsową posunęliśmy nasze oedziały przednie naprzód.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego:

Na brzegu północnym Somme działalność artylerji tylko chwilami była silniejszą.

W Sailly — Saillsel rozgorzały wczoraj wieczorem ponowne walki, które jeszcze nie zostały zakończone.

Na południe od rzeki wzmocnił się ogień w odcinku Fresnes-Chaulnes. Po obydwóch stronach Ablaincourt działalność artylerji naszej przeszkodziła rozwinięciu się jednego z przygotowanych ataków.

Bałkański teren walk.

Grupa wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena:

W Dobrudży i na froncie Dunaju nie zaszło nic nowego.

Front macedoński.

W zachodniej części łuku Cerny wojska niemiecko-bulgarskie odparły silne ataki serbsko-francuskie.

Pod Pologiem nieprzyjaciel zyskał w natarciu teren.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Prasa francuska a niepodległa Polska.

BERN, 12 listopada (BTW). Żądanie radykalnej prasy francuskiej, a przedewszystkiem dziennika „Radical", ażeby Rosja natychmiast zarządziła odpowiednie środki, mające na celu pokrzyżowanie zamiaru niemieckiego proklamowania Królestwa Polskiego, powtórzył dzisiaj „Temps". Jak niewygodnem jest dla rządu francuskiego poruszenie tej sprawy dowodzi to, iż artykuł ten zawiera pół tuzina miejsc, skreślonych przez cenzurę. W miejscach tych prawdopodobnie artykuł zawierał ustępy, skierowane przeciwko Rosji.

Odbudowanie Polski a pokój.

BERLIN. 11 listopada. (T. wł.) — „Vossische Ztg." pisze: Na ostatniem poufnem zebraniu stronnictwa rządowego prezes ministrów bułgarskich, Radosławow, poczynił nader znamienne wynurzenia. Radosławow uważa sytuację wojsk czwórprzymierza na wszystkich widowniach wojny za nader pomyślną, zaś odbudowanie Królestwa Polskiego, według jego zdania, uważać należy za wielki krok, zmierzający do pokoju. Mocarstwa centralne dowiodły nim, że nie zamierzały zatrzymać okupowanych terenów rosyjskich. Ponadto przez powstanie Państwa Polskiego zostaje znacznie ułatwionem przyszłe nawiązanie przyjaznych stosunków z Rosją, oraz ułatwionemi będą również rokowania pokojowe. Radosławow wreszcie zaznaczył, że pokój nie będzie zapewne wynikiem długotrwałych pertraktacji, lecz zostanie prawdopodobnie podpisany na polu walki.

Oświadczenie kanclerza w sprawie polskiej

BERLIN, 12 listopada. (BTW.). Onegdajsze wynurzenia kanclerza co do nowego Królestwa Polskiego były natury czysto poufnej i na razie opublikowane być nie mogą.

Rezultat wyborów w Ameryce.

HAGA, 12 listopada. Według doniesienia „United Press" Wilson otrzymał 8,563,750 głosów, a Hughes 8,162,754 głosów. Pomimo, iż republikanie nie chcą przyznać, iż wybrano Wilsona, powszechnie twierdzą, iż urzędowe obliczenie głosów nie wpłynie już na żadną zmianę.

W Grecji.

LUGANO. (BTW). Depesze, otrzymane z Aten 8 b. m., donoszą o pogłoskach, jakoby posłowie koalicji zażądali podczas wizyty u rządu greckiego dnia 6 b. m. wydania koalicji całej artylerji greckiej oraz 50,000 karabinów, a także ustąpienia miasta Volo na siedzibę dla rządu serbskiego. Przeciwnicy Venizelosa wyrażają obawę, że w razie spełnienia tych żądań przez rząd grecki, Venizelos wtargnie z wojskiem do Starej Grecji i osiedli się ze swym rządem w Atenach.

Ambasador włoski w Paryżu.

RZYM. (BTW.) Markiz Salvagoraggi mianowany został ambasadorem włoskim w Paryżu na miejsce Titoniego.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 13 XI.

— **Loterja klasyczna R. G. O.** Zainicjowana przez R. G. O. loterja klasyczna wejdzie w życie prawdopodobnie dopiero w styczniu r. p. Główną przeszkodą do wcześniejszego puszczenia jej w ruch jest brak odpowiedniego papieru. Loterja dobroczynna, jako jednorazowa, nie wymagała pod tym względem wielu zachodów, natomiast bilety loterji stałej muszą być sporządzone z papieru szlachetnego, trwałego, opatrzonego specjalnymi znakami przezroczystymi. Przygotowanie i sprowadzenie tego papieru zajmie dużo czasu.

— **O płacenie patentów.** W ubiegły piątek wielu handlujących otrzymało wezwania o wpłacenie należności za patenta na rok 1917.

— **Posady na kolei.** Na wniesione podania o posady na kolei warszawsko-wiedeńskiej, niektórzy z młodych ludzi wyjeżdżają w tych dniach do Częstochowy by poddać się badaniu lekarskiemu.

— **Przeniesienie rampy.** Dowiadujemy się, iż dostarczane bydło i trzoda przez firmę B-ci Frankowskich, będzie dzieloną wśród rzeźników nie w Sosnowcu lecz w Będzinie, dokąd skierowywane będą dostawy.

Z Będzina.

+ **Dymisjonowane składy kartofli „Hamburgiera i Strochlitza"** prowadzą obecnie handel marchwią i kartoflami. Cena tych artykułów obniżyła się z rb. 1 kop. 20 na rb. 1 za pud.

+ **Pociągnięcie do odpowiedzialności.** Znów pociągnięto do odpowiedzialności kilku właścicieli domów ulicy Słowiańskiej i Modrzejowskiej za brudne utrzymywanie podwórz, ustępów i t. p. Zadziwiające, iż dawniej za podobne niechlujstwa karano właścicieli mniejszych posesji, obecnie podobnym niechlujstwem pozarażali się kamienicznicy, mający po dwie lub więcej kilkopiętrowych kamienic.

Wieści ze stolicy.

☐ **Przebudowa soboru na placu Saskim.** Do usunięcia zewnętrznych oznak panowania rosyjskiego, w Warszawie powstał projekt przerobienia soboru prawosławnego na placu Saskim na kościół katolicki na wzór św. Marka w Wenecji. Dzwonnica po zmodyfikowaniu miałaby wygląd Campanili w Pizie.

Z WILNA.

„Dziennik Wileński" z dnia 7. b. m. zamieszcza następujące obwieszczenie urzędowe:

Na podstawie zarządzenia Naczelnego Dowódcy Wschodu z dnia 20 października 1916 r., miejscowi mieszkańcy okręgu miasta Wilna, mężczyźni — wieku od skończonych 17 lat aż włącznie do ukończonych 60 lat życia — są zawezwani do stawienia się dla zbadania pod względem zdolności ich do pracy.

Obowiązek stawienia się rozciąga się na razie na posiadaczy wydanych w Wilnie paszportów Ober Ost. z numerami od 45.000.

Od obowiązku stawienia się dla zbadania pod względem zdolności do pracy, są zwolnieni: osoby duchowne i urzędnicy kościelni, duchowni żydowscy oraz uczniowie żydowskiej szkoły, przygotowujących do rabinatu, wychowańcy katolickiego seminarjum duchownego, nauczyciele, lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy oraz aptekarze.

Pozatem zamożni i nieprzyzwyczajeni do pracy fizycznej mieszkańcy są zwolnieni od badania co do zdolności ich pracy, jak również raz do 6 miesięcy — odwykonywania osobiście pracy, o ile w odpowiadającym numerowi ich paszportu dniu badania wpłacą niemieckiemu Stadthauptmanowi (Stadtkreismkasse) za okazaniem paszportu Ober Ost — 600 marek.

Wpłacone sumy zostaną użyte na zaopatrzenie w ciepłe ubranie zawezwanych do wykonywania pracy obowiązanych do pracy, oraz na wspieranie potrzebujących pomocy rodzin.

Wystawione dotychczas przez władze lub urzędy świadectwa ochronne nie zwalniają od stawienia się dla zbadania pod względem zdolności do pracy.

Osoby, którym choroba przeszkadza stawić się winny złożyć co do swej choroby przed wyznaczonym dla nich dniem badań — niemieckiemu Stadthauptmannowi (Reklamationsbüro) — świadectwo lekarskie.

Kto wobec tego, bez słusznej racji nie stawi się do zbadania pod względem zdolności do pracy, będzie na mocy §§ 88, 90, 10 ustawy o zarządzie Ob. Ost z dnia 7 czerwca 1916 r. w związku z zarządzeniem Naczelnego Dowódcy Wschodu z dnia 20 października 1916 r. — ukarany więzieniem na czas do 3 lat, i karą pieniężną w sumie do 10,000 marek, lub jedną z tych kar, o ile nie da zastosować na podstawie istniejących praw surowsza kara.

Wilno, dnia 6 listopada 1916 r.

Der Stadthauptmann
I. V. Filtz.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYŃSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.